

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

PIOTR RYPSOŃ: "Podziemie" to jest słowo arcy-polskie, chociaż odmieniane w różnych innych językach jak underground itd., znajduje również różne konotacje w różnych kulturach. Natomiast ze względu na historię Polski ta działalność podziemna, nielegalna ma bardzo długą historię. Mamy tutaj z jednej strony organizacje niepodległościowe przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, mamy komunistów w II Rzeczypospolitej, ruch zdelegalizowany, który również w podziemiu działał, funkcjonował, drukował itd. Mamy z kolei wielkie podziemie w czasach okupacji i również po wojnie, podziemie antykomunistyczne. No i mamy koniec końców później działalność podziemną antypeerelowską, również antykomunistyczną czy antysystemową od lat późnych 60. do 1989 roku. To jest ogromny temat, bardzo rozległy o bardzo różnych konotacjach, ale chciałem wskazać na jedną cechę szczególną i w pewnym sensie wspólną dla tych wszystkich podziemi, która odznaczyła się bardzo takim silnym piętnem i rysem w kulturze polskiej, mianowicie podziemna działalność wydawnicza. Ta działalność sięga oczywiście jeszcze XIX wieku, jest związana z polską emigracją polityczną, ukazywały się wówczas liczne książki, publikacje, broszury, które były często przemycane na tereny ziem polskich, często drukowane na bardzo cienkim papierze, takim papierze, którego używało się i używa nadal do drukowania Biblii, i być może stąd nazwa "bibuła", która oczywiście ma też swój desygnat w bibułkach, cieniusieńkim papierze do kręcenia papierosów. Tytuł "Bibuła" dał jednemu ze swoich szkiców Józef Piłsudski, który zajmował się m.in. organizacją podziemnego drukarstwa w organizacji bojowej PPS-u i ta publikacja, ona była jedną z takich kanonicznych publikacji dla drukarzy podziemnych właśnie. Tutaj warto powiedzieć też i to, że ta działalność przekładała się na ogromne zupełnie cyfry, to znaczy, jeśli spojrzymy na okupację w czasie II wojny światowej, to w owym czasie na terenach polskich wydano ponad 1700 tytułów książkowych, tysiące ulotek, broszur itd. Działo wówczas blisko 400 nielegalnych drukarni, a jeśli spojrzeć na drukarstwo podziemne w czasach PRL-u, zwłaszcza w latach 80. po wprowadzeniu stanu wojennego, mamy do czynienia już z dziesiątkami tysięcy tytułów książek, czasopism i siecią tysięcy ludzi zaangażowanych w drukowanie, kolportowanie, przekazywanie dalej tego niezależnego obiegu, który stał się jedną z takich cech charakterystycznych ustroju czy organizmu społecznego Polski.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.